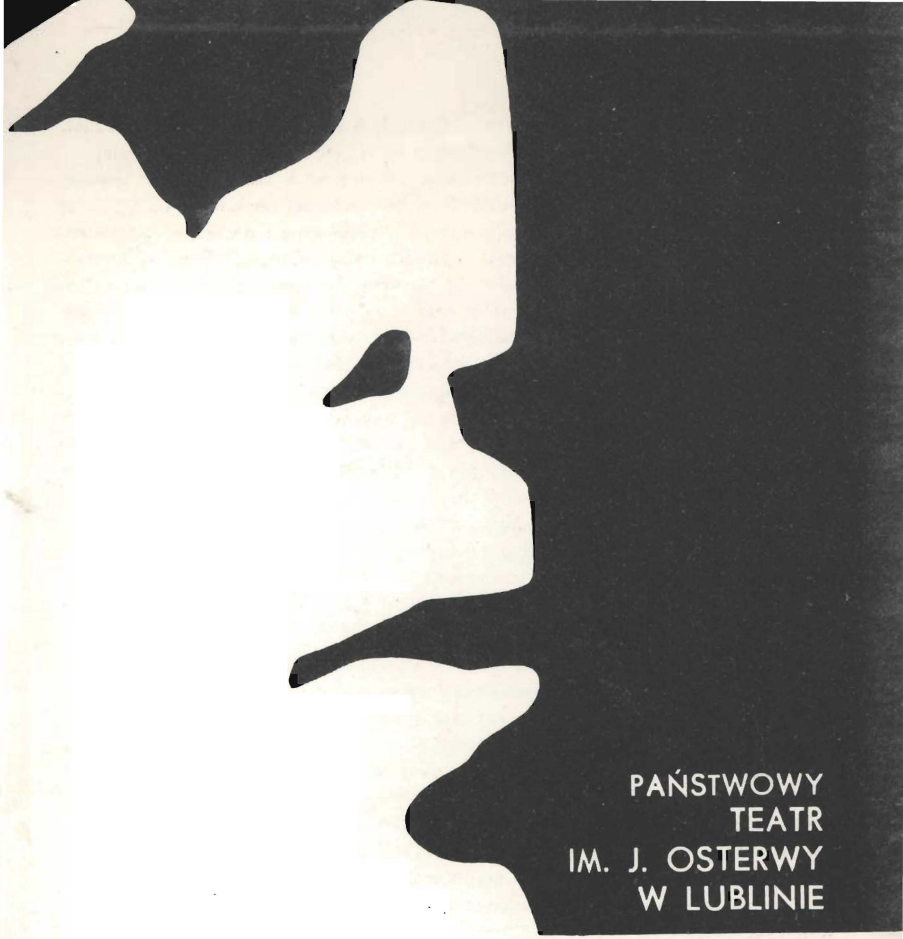

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY – KAZIMIERZ BRAUN

REDUTA 70

SCENA INICJATYW

JEAN GENET

POKOJÓWKI

PREMIERA W KWIETNIU 1972

Urodzony w roku 1910 w Paryżu, Jean Genet rodziców swoich nie znał. Dzieciństwo spędził w przytułku dla sierot, a także częściowo przy chłopskiej rodzinie w Morvan. W wieku lat dziesięciu przyłapany na kradzieży, został skazany na dom poprawczy. Po uzyskaniu ustawowej pełnoletności opuścił go by żyć dalej życiem niebieskiego ptaka, utrzymującego się z żebraniny i drobnych, kieszonkowych kradzieży. Krótki pobyt w Legii Cudzoziemskiej zakończył dezercją, poczym ścigany przez władze francuskie tułał się po całej Europie. Za kradzieże, pederastię i szmugiel był więziony kilkanaście razy — między innymi także i w Polsce. W więzieniach odznaczył się donosicielstwem, co słusznie uznano za zdradę interesów własnego, przestępczego środowiska. Ujęty przy kolejnym włamaniu, jako niepoprawny recydywista, karany już blisko dwadzieścia razy, na krótko przed wybuchem II wojny światowej został skazany na dożywocie. I właśnie w więzieniu po raz pierwszy wziął do ręki pióro. Najpierw były to krótkie poematy, które Genet nazwał „śpiewem". Potem dwa tomy prozy: ***Notre Dame de Fleurs i Miracle de la Rose*** napisane w r. 1940. W obu tych powieściach wydrwiona zostaje do szczętu etyka i obyczajowość mieszczańska, a na piedestał wydźwignięte jest przestępstwo, mord, prostytucja i zboczenie seksualne. Ale — jak słusznie pisze Andrzej Falkiewicz — „spoza tej kanwy, w dygresji w nieśmiałej aluzji wyziera prawda inna, która każe myśleć o świętości i cielesnym życiu Bóstwa". Ta prawda bije także z następnej powieści ***Querelle de Brest*** (1946).

W roku 1946 pisze Genet swój pierwszy dramat ***Pokojówki***, a w rok później wyrosły w więziennych doświadczeń i refleksji ***Ścisły nadzór***. Obie sztuki są arcydziełkami konstrukcji, symetryczne względem siebie, zarówno w planie treści jak i w planie myśli. W obu akcja zredukowana została do trzech osób. W ***Pokojówkach*** są to trzy kobiety, z których dwie inscenizują zabójstwo trzeciej: dwie pokojówki Claire i Solange inscenizują zabójstwo swej znienawidzonej Pani, zakończone samobójstwem, Claire grającej rolę Pani, upozorowanym jako zabójstwo Claire przez Claire, której rolę w inscenizowanym procesie grała Solange, a może odwrotnie — przystajemy w końcu orientować się, kto tu gra czyją rolę. W lubelskiej inscenizacji role Claire i Solange grają mężczyźni. Nakłada to kolejną warstwę znaczeniową na genetowską konstrukcję zależności psychoosobowych. W ***Ścisłym nadzorze*** podobna sytuacja rozpisana jest na trzech złoczyńców, siedzących w jednej, więziennej celi, wyizolowanych z życia i pozbawionych możliwości działania. Autor zdaje się prowadzić czytelnika i widza ku refleksjom na temat osobowości ludzkiej stwarzanej przez przypadkowy system wzorców rzutujących na nią z zewnątrz, wzorców ukutych w zbiorowiskach ludzkich, które niejako z zasady niszczą wszelkie wartości jednostkowe na korzyść ustalonych i dominujących w danym środowisku wartości obiegowych.

Ten typ tematyki w kolejnych wariantach powracać będzie wciąż — niejako obsesyjnie — w twórczości Geneta.

W roku 1947 — Jean Genet — wciąż jeszcze przebywający w więzieniu zostaje laureatem nagrody literackiej Pris de la Pléiade. W tym samym też roku Louis Jouvet wystawia w Paryżu ***Pokojówki***. Wszystko to wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie wokół osoby pisarza a w konsekwencji spowodowało złożenie w Ministerstwie Sprawiedliwości petycji domagającej się ułaskawienia pisarza. Petycję tę podpisali m. in. Cocteau, Sartre i Malreaux. W rok później Genet zostaje ułaskawiony.

W roku 1949 ukazuje się autobiograficzny ***Dziennik zbrodniarza*** Geneta, który w pewien sposób zamknął burzliwy okres kryminalnego życia poety.

Po dłuższej przerwie, bo dopiero w roku 1956 pojawia się ***Balkon*** a po nim kolejno w dwuletnich odstępach czasu ***Murzyni*** i ***Parawany***.

Właśnie te trzy wielkie poematy sceniczne wprowadziły Geneta do czołówki awangardy teatralnej ostatnich lat. Wszystkie trzy są w jakiś sposób budowane na zasadzie teatru w teatrze i choć z pozoru dotykają konkretnych problemów świata — jak np. dyskryminacja rasowa w ***Murzynach*** czy rewolucja w Algierii w ***Parawanach***, to przecież bardzo prędko przekonujemy się, że znowu wprowadzono nas w przedziwną grę złudzeń i fałszów, masek i konwenansów, pozorów, schematów i modeli ludzkich. Grę, która fascynuje, ale której znaczeń nie podobna wyczerpać.

Jest to właśnie ten tajemniczy świat przeżyć nieujawnionych i nienazwanych w człowieku, który rzutując w sposób zasadniczy na życie jednostek i społeczeństw całych, jakże często sprawia, że dzieje ludzkości toczą się bez naszej woli i bez naszego rozumienia. Wariacje na temat „schematy i człowiek" lub „jednostka ludzka a formatizująca społeczność". Człowiek stwarzany przez cały system form, przepisów, wyobrażeń społecznych. I człowiek niszczony przy pomocy tych samych narzędzi. Wzajemne przeglądanie się w sobie poszczególnych osobowości ludzkich, niezliczona ilość wzajemnych „zwierciadeł", wzajemnych odbić i konfiguracji. Nienawiść rodząca nienawiść, zło rodzące zło... Oto klimat twórczości Geneta, która wszelkim próbom interpretacji jednoznacznej wymykać się musi — jak każda prawdziwa sztuka.

Z.R.

Cena 1 zł.

JEAN GENET

POKOJÓWKI

(Les Bonnes)

Sztuka w 1 akcie

przekład Jan Błoński

OSOBY:

Pani — Danuta Borowiecka

Claire — Józef Onyszkiewicz

Solange — Piotr Wysocki

Reżyseria — Józef Jasielski

Premiera w kwietniu 1972

Intrograf Zam. 795 B-7-1096